Nr. 250 Kraków, wtorek 30 października 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawa do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 ... za miejsce wiersza ...

Zachwianie frontu karyntyjskiego; zdobycie Cormons.

Mowa tow. posła dra Liebermana w komisyi wojskowej. — Odparcie oszczerczych napaści.

Stanowisko socyalistów polskich w sprawie powołania niezdolnych do służby w pospolitem ruszeniu.

Mowa posła Liebermanna w komisyi wojskowej Izby, a ataki prasy.

I.

Wobec całego szeregu kłamstw i oszczerstw, podniesionych przez niesumiennych sprawozdawców przeciw naszemu klubowi poselskiemu, uważamy za swój obowiązek napiętnować w świetle faktów **całą niegodziwość, polskiej zwłaszcza, prasy rewolwerowej.**

W połowie października b. r. minister obrony krajowej, Czapp, udzielił wojskowej komisyi parlam. wyczerpujących wyjaśnień w sprawie nowych powołań do służby w pospol. ruszeniu, o których poprzednio pisma donosiły.

Zaraz po mowie ministra zabrał głos poseł **tow. dr Liebermann** i oświadczył, że **wyjaśnienia rządu go nie zadawalniają, bo nie rozpraszają bynajmniej podejrzenia, że rząd zamierza powołać niezdolnych do służby pomocniczej,** wobec czego **tow. Liebermann postawił wniosek na otwarcie dyskusyi nad mową ministra.** Wniosek ten komisya przyjęła.

W toku dyskusyi, która się rozpoczęła na następnem posiedzeniu dnia 24 b. m., postawił soc. niemiecki Resel wniosek na zniesienie par. 26 przepisów organizacyjnych o posp. ruszeniu, jako sprzecznego z par. 1 ustawy o posp. ruszeniu i na wezwanie rządu do przedłożenia wszystkich rozporządzeń, wydanych w sprawie powołań do pospolitego ruszenia.

Po Reslu zabrał głos pos. dr **Liebermann**, który oświadczył:

Z całego serca popieram wnioski kol. Resla. I ja jestem zdania, że § 26 przep. organ., na który się powołuje minister, **jest sprzeczny z ustawą. Powołanie niezdolnych do służby pomocniczej jest sprzeczne z ustawą,** bo na to potrzebaby uchwały parlamentu, której dotąd niema. Parlament nigdy się nie zgodzi na to, aby ustawę o posp. ruszeniu tak tłomaczono, że rząd ma prawo powoływania niezdolnych do służby. **Idę nawet dalej, aniżeli kol. Resel, bo sądzę, że zatrzymywanie pospolitaków t. zw. grupy C.** w służbie wojskowej **jest** ze stanowiska słuszności i gospodarstwa społecznego **absurdem.** Są to ludzie niezdolni pod każdym względem do służby, **dlatego żądam, aby pospolitaków grupy C. puszczono do domów, względnie nowych nie powoływano.**

Taki jest mój osobisty pogląd na rzecz; nie przemawiam imieniem stronnictwa, ale całą sprawę przedłożę i Kołu polskiemu — i moim bliższym przyjaciołom, tj. polskiemu klubowi socyalistycznemu, który niewątpliwie takiesame stanowisko zajmie.

Jeśli zaś takie żądania stawiam, to nie czynię tego bynajmniej powodowany chęcią uszczuplania siły wojskowej Austryi. Naród polski bowiem uważa Austryę za swojego sojusznika i jeszcze w r. 1912 oświadczyłem w Izbie imieniem polskich socyal., że w razie wybuchu wojny z Rosyą, **Polacy staną po stronie Austryi dla wywalczenia własnej niepodległości.** Wojna z Rosyą jeszcze nie jest skończona, Polacy nie mają tedy powodu porzucania swojego zasadniczego stanowiska. — **Cywilizowane ludy całego świata w głębi duszy tęsknią za pokojem.** Toteż kiedy wybuchła rewolucya rosyjska wezbrały i nasze nadzieje, że po obaleniu caratu, największego ciemięzcy ludów, zwycięski proletaryat rosyjski da nam pokój powszechny. — Rozczarowaliśmy się jednak, bo kierownicy rewolucyi nie umieli wyzwolić się z jarzma angielskich podżegaczy wojennych.

Nastąpiła w maju ofenzywa, podjęta przez polityków rosyjskiej rewolucyi przeciw naszemu krajowi rodzinnemu, Galicyi. Mieszkańcy Tarnopola, Kałusza i znacznej części wschodniej Galicyi powiedzieliby wam, jak **strasznie szalało żołdactwo rosyjskie** na naszej ziemi, jak plądrowano i mordowano bezbronną ludność. Pod tym względem **nie było żadnej różnicy między żołnierzami cara a żołnierzami rewolucyi w niektórych formacyach.**

Tutaj pos. Resel przerwał słowami: Socyaliści niemieccy nie będą się poświęcali dla interesów polskiego narodu!

Poseł tow. Liebermann: A polscy socyaliści bronić będą interesów polskiego narodu i polskiego narodu wedle sumienia i własnego przekonania, nie zaś wedle dyktatu wiedeńskich socyalistów.

Powtarzam więc jeszcze raz. Polacy stoją na tem stanowisku, że wojna z Rosyą nie jest skończoną, a to z **winy Rosyi samej,** nie mają tedy powodu osłabiania Austryi w tej wojnie. Pomimo to jednak sądzę, że **powołanie niezdolnych do służby nie jest koniecznością, a przeciwnie — niezgodne z ustawą.**

Wzywam więc p. ministra obrony kraj., aby jasno i niedwuznacznie oświadczył, czy **zamierza powołać niezdolnych do służby lub nie?** Tu nie pomogą żadne wywody i argumentacye, p. **minister winien w tej sprawie zaniepokojonej opinii publicznej dać odpowiedź jasną i stanowczą.**

Czyniąc zadość temu wezwaniu, **minister Czapp** oświadczył w komisyi kategorycznie i stanowczo, że **powołanie niezdolnych jest wykluczone i że rząd o tem nie myślał, ani nie myśli.**

Takim jest prawdziwy stan faktyczny, który mogą potwierdzić polscy członkowie komisyi wojsk.: Haller, German, Rauch, Biały i t. d.

Z uchwał Zarządu partyjnego.

W dniach 27 i 28 października obradował zarząd Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska. Z obrad podnieść na razie musimy obszerną debatę nad **taktyką i polityką klubu polskich posłów socyalistycznych w parlamencie wiedeńskim.** Po referacie przewodniczącego klubu tow. Daszyńskiego rozwinęła się ożywiona debata polityczna, która skończyła się **przyjęciem sprawozdania klubu do wiadomości.** Odnosi się to do czasu od końca kwietnia do ostatnich dni i obejmuje sprawę **głosowania polskich posłów socyalistycznych za ostatniem prowizoryum budżetowem.**

Zarząd uchwalił zwołać w czasach najbliższych **kongres partyjny,** którego termin ma oznaczyć Komitet Wykonawczy.

Nie „autonomia", lecz „samookreślenie".

Powszechne zdziwienie, rozczarowanie, a nawet oburzenie wywołał fakt, że rosyjska Rada robotniczo-żołnierska w swych warunkach pokojowych zażądała **„autonomii" Polski.** Jak się teraz pokazuje, cała rzecz polega na mylnem przetłomaczeniu odnośnego ustępu (dotyczącego również Litwy i Łotwy). Sztokholmski korespondent w „Vorwaerts'ie" donosi bowiem, że w warunkach Rady rob.-żołn. figuruje **nie „autonomia",** lecz „samookreślenie Polski" (Selbstbestimmung). W ten sposób odpadłaby wszelka podstawa do ujemnej oceny propozycyi R. r.-ż.

Deklaracya racławicka.

Otrzymujemy z Racławic następującą deklaracyę:

Zebrani na święcie Kościuszkowskiem w Racławicach zgodne ze słowami wiekopomnego aktu, wszyscy w duchu narodowym obywatelskim i braterskim łączymy w jedno siły nasze, wyrzekamy się wszystkich przesądów i opinii, które obywateli mieszkańców jednej ziemi dzielić mogą i zaręczamy sobie wszyscy nawzajem nie oszczędzać wszelakich ofiar, aż do osięgnięcia jednego celu wszystkich Polaków, jakim jest **niepodległa zjednoczona Ojczyzna!**

W dziedzinie zagadnień najbliższych uważając, że budownictwo państwa polskiego może być oparte tylko na własnych siłach i swobodnej woli społeczeństwa, wyrażonej — **w sejmie demokratycznym,** żądamy uwolnienia legionistów, odtworzenia ich kadrów w całości i oddania ich Królestwu Polskiemu, uwolnienia brygadyera Józefa **Piłsudskiego,** oraz wszystkich aresztowanych, zaprzestania wszelakich czynów, naruszających pełnię praw narodu naszego.

Podpisali przedstawiciele zorganizowanych grup, biorących udział w obchodzie, między innymi: Wacław Sieroszewski, L. Kozłowski, W. Niezabitowski, H. Radlińska, hr. Mieroszewski, Jakób Bojko, ks. Jan Banaś, Zofia Zawisza-Gąsiorowska i wielu innych.

Niedobitki N. K. N-owe w Zakopanem przy pracy.

(Korespondencya „Naprzodu").

Zakopane, 26 października.

Zakopiańscy działacze polityczni z obozu pogrzebanego N. K. N.-u, znajdujący upust dla swej politycznej akcyi w gorliwem kolportowaniu osławionego „Przeglądu politycznego", odkryli z powodu tragicznych zajść w Szczypiórnie dalsze wdzięczne pole do pracy. Oto w nocy rozlepili po ulicach Zakopanego liczne kartki z napisami, które dosłownie podajemy:

„Moralną sprawczynią mordów w Szczypiórnie — Liga kobiet. Unikajcie morderczyń".

„Moralną odpowiedzialność za mordy w Szczypiórnie ponosi Liga kobiet. Jak długo uczciwe Polki będą popierały tę zbrodniczą instytucyę?"

Jeszcze inna odezwa kończy się wezwaniem: „Szukajcie morderczyń".

Podajemy powyższy fakt bez komentarzy.

Dalszy rozwój ofenzywy austryacko-niemieckiej.

Wyjście sprzymierzonych na równinę lombardzką.

Rozwój wypadków na froncie włoskim postępuje z tak wielką gwałtownością, że obraz przeprowadzonych operacyi daje się tylko w ogólnych zarysach uchwycić. Po blisko 2 i pół latach walki nietylko z okupowanych skrawków te-

rytoryum austryackiego ustępują Włosi pod naporem kilkudniowej ofenzywy wojsk sprzymierzonych, oddając według dotychczasowych doniesień **do 100.000 ludzi jako jeńców i 700 armat**, ale także wojna przenosi się już na ziemię włoską: wojska sprzymierzone **schodzą ze wzgórz granicznych na równinę lombardzką**: już do płonącego miasta Cividale, odległego od granicy o 7 km. wkroczyli Niemcy i dążą w dalszym pochodzie ku Udine. Jak pisaliśmy poprzednio, wyłom, uczyniony na odcinku gór nej Soczy, zadecydował o losach całego frontu włoskiego aż ku morzu. Posuwając się bowiem wzdłuż rzeki Natisone—Socza ku południowi, ku tyłom włoskiej armii Soczy, zmusili sprzymierzeni II armię do opróżnienia Bainsizza—Św. Ducha i do katastrofalnego odwrotu poza Soczę, następnie rozluźnił się front centrum operującego w obszarze Gorycyi i skrzydło południowe (III armia) operujące na Krasie. — Wszystkie słynne z walk poprzednich, krwią jedynastu bitew przesycone miejscowości, jak Vrh, Kuk, Podgora, Plava, Monte Santo, Gorycya, Monfalcone znajdują się już w posiadaniu zwycięsców. **Cały front włoski od Alp Karnijskich aż po morze chwieje się, ugina i cofa.** Niemcy, operujący już na ziemi włoskiej, rozprzestrzeniają się na równinie lombardzkiej, posuwając się ku Udine, które już leży w obrębie ognia armat, dotychczasowej głównej kwatery Cadorny, ważnemu punktowi krzyżowemu dla pięciu linii kolejowych; inne kolumny dążą wzdłuż Natisone ku południowi, aby odciąć linię kolejową Gorycya—Udine. Równorzędnie z tym wojska austryackie przeszły do ataku w obszarze Gorycyi i na Krasie. Gorycya została wzięta, a pochód posuwa się ku Cormons w stronę granicy. Niżej ku południowi walką objęty został płaskowyż Doberdo: wojska austryackie zdobyły Monte San Michaele, dotarły do Sdraussiny i opanowały Monte Fortin, bezpośrednio na północ przy drodze Gradyska—Gorycya blok skalny; w obecnej chwili prawdopodobnie i Gradyska jest zajęta. Lewe skrzydło atakującej armii posunęło się wzdłuż drogi i kolei do Monfalcone, obsadziło doki Adryi, a niedługo potem miasto Monfalcone. Przez to płaskowyż Doberdo można uważać za stracony dla Włochów, którzy jak ostatnie wiadomości donoszą, opróżniają go, cofając się w pospiechu ku granicy.

Największym atoli strategicznym wydarzeniem jest zajęcie Cividale, krańcowego punktu kolei Wenecya—Udine. Miasto to leży u wejścia do równiny lombardzkiej: po pokonaniu wielkich trudności górskich przed wojskami sprzymierzonemi **otwiera się perspektywa wojny ruchomej.** Przez wyjście sprzymierzonych na dolinę lombardzką nietylko włoski front południowy jest zagrożony od tyłu, lecz w najbliższej przyszłości to samo **niebezpieczeństwo grozi frontowi Alp karnijskich, a w dalszym ciągu frontowi tyrolskiemu.** Złamany pierwszy opór Włochów dotychczas nigdzie nie ustalał się jednolicie; , byłoby stosunkowo pomyślną okolicznością dla Włochów, chroniącą przed zupełną katastrofą, gdyby zdołali oddając wielką połać terytoryum, utworzyć nowy front na linii Ploecken—Tagliamento.

Wojna światowa.

Zwycięstwo socyalistów w Szwajcaryi.

W niedzielę odbyły się w całej Szwajcaryi wybory do zgromadzenia narodowego. Socyalistyczna grupa parlamentarna, która dotąd liczyła 70 członków, zyskuje kilka mandatów w okręgu berneńskim, traci natomiast kilka w okręgu bazylejskim ilość głosów socyalistycznych znacznie się zwiększyła.

Kryzys gabinetowy we Włoszech.

Według „Messagero" Orlando otrzyma dziś misyę utworzenia gabinetu. — Nitti obejmie portfel ministra skarbu.

SEN.

I.

Znany w szerokich kołach miasta wybitny artysta-rzeźbiarz zanurzył się w miękkich otchłaniach kanapki w „Michalikowej jamie" i popijając kawę rozmyślał z przyjemnością o mającem nastąpić odsłonięciu pomnika bohatera, którego kolosalną postać przez długie lata ciosał w marmurze. Artysta zmęczony był długotrwałym posiedzeniem architektów, radzących nad pytaniem, gdzie pomnik postawić, to też cisza południowa panująca w kawiarni, miły półmrok i rozmarzająca kanapka pochyliła jego piękną głowę i artysta usnął. Śnił mu się długi, przerażający, a chwilami radosny sen:

Rynek. Przepyszne stare mury. Wysoko wystrzelają baszty i wieżyce. Naokół szumi i kłębi się rozgwarzony tłum. Chwieją się poważnie sztandary, bogate transparenty, wieńce i szarfy, potężnie jęczy królewski dzwon. Pośrodku wielkiego tłumu, wśród zieleni i wieńców olbrzymiemi płótnami jeszcze nakryta — unosi się bryła pomnika. Wreszcie — po długotrwałym przemówieniu jednego z radców, zsunięto płótno. Oczom tłumu ukazał się Bohater. Stał spokojnie, dumnie na wysokim piedestale, z manifestem połanieckim w ręku. Wzrok ku górze wzniesiony, zdawał się przysięgi jakoweś wielkie składać...

Tłum się zakołysał i cisnął się bliżej ławą głów. Już jakiś następny radca wzniósł patetycznie rękę ku górze, by nową rozpocząć przemowę, mającą tłum wielki wzruszyć i podnieść, gdy nagle stał się cud...

Cud, nieprzewidziane w programie uroczystości zjawisko, niesłychany w dziejach wypadek. Bo oto, gdy radca z patryotycznem uniesieniem wezbranej piersi rzucił pierwsze słowo: Rodacy!... pomnik drgnął, bohater spiżowy pochylił głowę i wolno zstępować począł po granitowych stopniach piedestału. Tłum się zakołysał, cofnął, jakby uciekać chciał... Radca rękę wzniesioną opuścił, osłupiałe oczy wbił w poruszający się posąg i zastygł w przerażeniu. — Długa chwila upłynęła, zanim zebrany, wielki tłum ocknął się z przerażenia i poznał, że jawi się przed nim święty cud!...

Naokół zebrani radcowie, filary miasta i kraju, patryoci i mężę stanu, eksministrowie i kandydaci na wiedeńskie teki osłupiałemi, strwożonemi oczyma spoglądali na postać bohatera, która zimnemi, żelaznemi oczyma ich mierzyła...

I cisza się stała na Rynku starym wielka.

O mało z rąk kosynierom nie powylatywały teatralne, drewniane kosy, a fotograf, co na najwyższym miejscu z aparatem kinowym stał, zapomniał kręcić korbą, by cud ten utrwalić na wieki...

Bohater długo wpatrywał się w tłum, wreszcie zapytał, nie rozglądnąwszy się snadź jeszcze po Rynku, tak dobrze mu znanym:

— Gdziem jest, obywatele?

— Ekscelencyo... Naczelniku... — przerywanym ze wzruszenia głosem począł jeden z filarów miasta — wita Cię stary Twój gród, wawelski Kraków, Rynek na którym przysięgę składałeś. Wita Cię ten sam, wierny zawsze lud krakowski, witają Cię te same wierne kosy... Naczelniku!...

Lecz bohater mu przerwał, albowiem żołnierskim okiem rzuciwszy, przekonał się, iż kosy drewniane są i dalej pytał:

— W jakiż to czas, rodacy, dane mi jest znów mą ojczyznę miłą oglądać, zali znów mam przysięgę tu wykonać, że miecza nie złożę, póki kraj wolnym nie będzie?

— Naczelniku! W czas wielkiej wojny zeszedłś do nas, wojny, co przewraca karty dziejów i nowe świty wskazuje! Europa w ogniu! Burzy się stary świat, nowe szlaki wyrębuje miecz i w ogniu Polska zbrojna wstaje...

Bohater słuchał uważnie. A gdy usłyszał o zbrojnej Polsce, szedł mocnym krokiem ku siwej grupce żołnierzy z białemi orzełkami na czapkach. Wyprężyli się przed nim i nieulękłym okiem patrzyli w kamienną Jego twarz.

— Ktoście wy?

— Żołnierze trzech brygad Legionów polskich, obywatelu Naczelniku!

Pojaśniała twarz Naczelnika. Uśmiech rozchylił mu usta, które łagodne się stały jak u dziecka. Raptem zwrócił się do radców.

— Powiedzcie mi rodacy, gdzie są owe brygady, gdzie pułki polskie, których żołnierzy młodych przed sobą widzę?...

Wacław Lipiński.

Dzisiejszy komunikat niemiecki.

Obalenie całego frontu Soczy. — Odwrót ku Tagliamento. — Wojska austro-niemieckie pod Udine.

Berlin, 29 października.

Urzędowo donoszą 29 października:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Opary i mgły ograniczyły we Flandryi działalność bojową. Mimo to wzdłuż Ysery ogień był żywy i zwłaszcza koło Dixmuiden w nocy osiągnął wielką gwałtowność. Uderzenia nieprzyjacielskich oddziałów na północ od miasta rozbiły się. Między lasem Houthoulst a Lys przeciwnik naszą strefę walki obrzucał odosobnionymi falami ognia. — Angielska piechota podsuwając się pod osłoną ognia huraganowego i granatów wydzielających dym zaatakowała na północ od kolei Bassinges—Staden. Fale atakowe załamały się w naszym ogniu obronnym.**

Front niemieckiego następcy tronu: **we Chemin des Dames liczne wojska francuskie po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem wykonały dwa razy szturm pod Braye. Nieprzyjaciel musiał odpłynąć z powrotem pod działaniem naszego ognia, a na poszczególnych miejscach skutkiem naszego przeciwataku. Poniósł on ciężkie straty i pozostawił jeńców w naszych rękach. W obrębie innych armii tylko miejscami odżyła czynność bojowa.**

Od dnia 22 b. m. stracili przeciwnicy w walkach napowietrznych i od ognia obronnego 48 samolotów, z tego trzy na obszarze rodzinnym. Porucznik Mueller zestrzelił swego 30 i 31 przeciwnika, porucznik Buelew 22 i 23 nieprzyjacielskiego lotnika.

Wschodnia widownia wojny.

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Front macedoński.

W kotlinie Monastyru oraz w łuku Czerny i na przestrzeni od Wardaru aż do jeziora żywo zwalczały się artylerye.

Front włoski.

Spotęgowany powodzeniami duch ataku dywizyi niemieckich i austro-węgierskich armii generała piechoty Otona von Belowa obalił cały front włoski nad Soczą. Pobita II armia włoska cofa się ku Tagliamento. Trzecia armia włoska tylko krótko stawiała opór na swych stnowiskach od Wippach do morza. Cofa się ona pospiesznie wzdłuż wybrzeża Adryatyckiego. — Także na północ od szerokiego miejsca przełomu zachwiał się front włoski w Karyntyi aż do przełęczy Ploecken.

Nieprzyjacielskie straże tylne dotychczas napróżno usiłowały powstrzymać armie nasze prące niezmordowanie naprzód. Wojska niemieckie i austro-węgierskie stoją przed Udine, gdzie dotychczas znajdowała się wielka główna kwatera włoska. Austro-węgierskie dywizye zdobyły Cormons i zbliżają się na wybrzeżu do granicy państwa. Wszystkie drogi zajęte są uciekającemi kolumnami wozów armii włoskich i ludnością. Liczba jeńców i zdobyczy stale wzrasta. Ponad ogromnem polem XII bitwy nad Soczą przeszły wczoraj gwałtowne burze połączone z silnymi opadami.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 29 października.

Zgon delegata Adama Fedorowicza. Wczoraj rano zmarł w Krakowie wiceprezydent namiestnictwa, delegat dr Adam Fedorowicz. Zmarły przez dłuższy czas w okresie wojennym był komisarzem wojennym; po zniesieniu komisaryatu Rada miejska, jak wiadomo, w uroczysty sposób złożyła delegatowi podziękowanie.

Brak chleba i mąki. Dzisiaj nadszedł — jak komunikują z magistratu — 1 wagon mąki chlebowej, który już wyładowano. Oczekiwane są jeszcze dalsze trzy wagony. O ile nadejdą, piekarze dzisiaj wieczorem otrzymają swój przydział mąki, wobec czego jutro już ludność pieczywo otrzymać powinna.

Natomiast mąki do gotowania brak jest zupełny. Ponieważ część ludności nie otrzymała swojej racyi mąki w zeszłym tygodniu, przeto prezydyum magistratu czyni starania, aby tę mąkę nadesłano i aby ludność otrymała racye za ubiegłe dni.

Delegacya, zatrzymana w drodze. Donosiliśmy o wyjeździe z Przemyśla do Warszawy licznej delegacyi drugiej brygady pod wodzą szefa sztabu Nieniewskiego.

Delegacya ta została zatrzymana w Częstochowie i na wprowadzeniu w urzędowanie Rady Regencyjnej nie była.

Koncerty w listopadzie. Dyrekcya koncertów krakowskich zapowiada na listopad oprócz wieczoru kwartetu czeskiego, występy Wandy Landowskiej, J. Kociana i Br. Hubermanna. Kwartet czeski grać będzie dzieła Smetany, Berthovena i Schuberta. Bilety w księgarni Fr. Eberta w hotelu Saskim.

Intromisya Rady regencyjnej w Warszawie.

27 października odbyła się w Warszawie uroczystość intromisyi Rady Regencyjnej na zamku, uroczyście przybranym.

Po odczytaniu obu orędzi cesarskich przemówił gen.-gub. Beseler.

Mowa generał-gubernatora Beselera.

Wielce Czcigodni Panowie, Członkowie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego!

Przyjmijcie Panowie moje **najgorętsze i najszczersze powinszowanie** z powodu dokonanego właśnie z najwyższego rozkazu, najdostojniejszych sprzymierzonych Monarchów, wprowadzenia na wasz wysoki urząd. Oznacza ono **krok stanowczy na drodze do stworzenia polskiego Królestwa.**

Oby ten krok okazał się błogosławionym dla Waszej Ojczyzny i aby zgodnie z wyrażonem w najwyższym akcie z dnia 5-go listopada 1916 r. pełnem ufności oczekiwaniem, doprowadził Ją **w wolnym** rozwoju Jej sił, w **związku** z obu sprzymierzonemi mocarstwami do celu Jej państwowego i narodowego rozkwitu.

Następnie przemówił gen.-gub. Szeptycki.

Członek Rady Reg., **Ostrowski,** odpowiedział gen.-gub. Beselerowi, poczem nastąpił uroczysty wyjazd **do katedry.**

W katedrze przemówił do Rady Reg. biskup **Zdzitowiecki.**

Po nabożeństwie ks. biskup Zdzitowiecki **zaintonował „Te Deum",** poczem wszedł na ambonę główną generalny sekretarz Rady Reg. ks. prałat Chełmicki i odczytał orędzie Rady Reg.

Orędzie Rady regencyjnej.

Polacy!

Po złożeniu uroczystej przysięgi w królewskiej katedrze św. Jana obejmujemy za zgodą obu wielkich monarchów najwyższą władzę w Królestwie Polskiem.

Przysięgaliśmy Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu i narodowi polskiemu, **iż sprawować będziemy rządy dla dobra powszechnego i ugruntowania potęgi, niepodległości, sławy, wolności i szczęścia ojczyzny polskiej dla zachowania spokoju i zgody wśród obywateli kraju.**

Przez ten akt stanęliśmy na czele pracy, od której w znacznej mierze zależą dzisiejsze i przyszłe losy kraju. Chcemy prowadzić naród ku jego **państwowej niepodległości na podstawie aktów** wydanych przez monarchów obu mocarstw centralnych w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 i 12 września 1917 roku. Na tym gruncie **stajemy z lojalnością,** godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną dobrej sławy imienia polskiego.

Te doniosłe akty otworzyły Polsce drogę niedaną jej od lat 120. Mamy budować podwaliny pod **niepodległe i potężne państwo polskie z mocnym rządem i własną siłą zbrojną,** jakich wymagają nasza przeszłość i to znaczenie, które w przyszłym układzie państw europejskich ono mieć powinno.

Zdajemy sobie sprawę, że tą samą ręką budującą musimy jednocześnie ocierać łzy, goić rany, odwracać głód i niedolę, wywołane przez obecną wojnę.

Ufni w pomoc Bożą, pokładamy wiarę w skuteczność naszych usiłowań, w siłę twórczą narodu polskiego. On to w chwilach najtrudniejszych zdumiewał świat zarówno swojem męstwem, czego żywym dowodem podczas tej wojny są nasze legiony w swoich walkach bohaterskich za polską sprawę, jak i umiejętność powoływania do życia tych czynników państwowych, które stanowić powinny o zdrowiu i o pomyślnym rozwoju narodu. Tym czynnikom doby konstytucyi 3 Maja, czasów Księstwa warszawskiego i Królestwa Kongresowego oraz późniejszych lat nieszczęsnych, chociaż okrutne losu zrządzenie nie dało siz im w całej pełni rozwinąć, zawdzięczamy, iż w stuletniej niewoli nie zatraciliśmy czystości ducha narodowego i obecnie, gdy godzina sprawiedliwości wybija, stajemy wobec całego świata **zbrojni w niewzruszone prawo do niepodległego bytu.**

Do tej siły twórczej całego narodu odwołujemy się w tej chwili. Wstępujemy w ślady przodków, pomni na naszą **wierność kościołowi** katolickiemu, pomni też na **tolerancyę,** która była zawsze właściwą duchowi polskiemu.

Niechaj w idei demokratycznej, która coraz głębiej przenika społeczeństwo polskie, powstanie jeden ogólny, wielki czyn współudziału w budowie państwa polskiego. Niechaj nie zrażają trudności walki, bez której tak wielkie dzieło do skutku dojść nie może, a raczej niechaj świadomość o nich zdwoi siły by ich stało nawet na nadludzkie zmagania.

Niechaj w każdej polskiej piersi zatętni gorące nieprzeparte pragnienie dołożenia swojej cegły do silnych murów gmachu ojczystego. Ufajmy, bądźmy mężni duchem i ciałem!

Polacy! Wzywamy was wszystkich bez różnicy wieku, stanu, i wyznania, wzywamy was w imię dobra ojczystego do wytrwania, wierności — do czynnego poparcia Rady Regencyjnej, oraz **rządu i Rady Stanu, które przez nas będą do życia powołane.**

Wzywamy Cię, ludu polski, pracujący od wieków na naszej roli, uznojony w fabrykach, warsztatach i kopalniach, do gromadnej pracy dla umiłowanej Polski.

Wspólnej polskiej pracy pobłogosławi Bóg!

Po nabożeństwie

w sali assamblowej odbył się dalszy ciąg uroczystości. Przemawiali wicemarszałek **Pomorski i ks. Lubomirski.** Imieniem Rady miejskiej przemówił burmistrz **Drzewiecki,** zaś odpowiedział mu członek Rady Reg. arcybiskup **Kakowski.**

*

Imieniem wiedńskiego Koła polskiego przemawiał poseł Edmund Zieleniewski, a podziękował mu Józef Ostrowski, kończąc okrzykiem: **Niech żyje Galicya! Niech żyje Wielkopolska!**

Rozległy się **salwy armatnie,** a ks. Lubomirski wzniósł okrzyk **Niech żyją Legiony polskie i niech żyje przyszłe wojsko polskie!** Okrzykom wtórowały salwy armatnie na placu zamkowym.

Mowa posła Starzyńskiego w Izbie panów.

W sobotę w Izbie panów prof. Starzyński wygłosił mowę następującą:

Za najważniejszy problem należy uważać **reformę konstytucyi, którą zainaugurowano dwoma hasłami: narodowa lub personalna autonomia i podział na okręgi.** Mowca wcale nie entuzyazmuje się dla tych dwu haseł: żywi obawę, że rząd, acz mówi o systemie narodowej autonomii według krajów, nie chce jednak położyć nacisku na słowo **„narodowy". Za podstawę powinna uchodzić autonomia krajów,** a autonomię personalną lub narodową można uważać tylko za dodatek w granicach autonomii krajów. Ktoby utrzymywał, że należy znieść kraje koronne, przez to samo zniósłby i państwo, które powstało właśnie dzięki temu, że z krajów koronnych zbudowano jednolitą całość.

Specyalnie co się tyczy **Galicyi, Polacy** powołują się na **cesarskie orędzie z 5 listopada 1916,** w którem temu krajowi **przyznano odrębne stanowisko.** Póki istnieją premisy tego orędzia, reprezentanci Polaków obstają przy żądaniu tego odrębnego stanowiska. Tak, jak obydwaj monarchowie dali Polakom akt z 5 listopada 1916 i z 12 września 1917, tak nasz wzniosły monarcha, ku któremu patrzymy z najserdeczniejszą miłością i największem zaufaniem, pomógł nam do **pomyślnego i trwałego rozwiązania sprawy polskiej** i także **dalej będzie nas na tej drodze prowadził.**

Co się tyczy **gospodarki w kraju Galicyi,** to mowca może zapewnić, że ta jest tak **dobra i dokładna,** że innym krajom możnaby takiej tylko życzyć. Przy odbudowie gospodarki społecznej musi się szczególnie uwzględniać te kraje, które były terenami wojny. — Należy ubolewać nad tem, że prezydent ministrów w swojem dzisiejszem oświadczeniu nie powiedział **ani słowa o kwestyi odszkodowania za szkody wojenne.**

Również wynagrodzenia za **świadczenie wojenne** postępują bardzo powoli naprzód, tak samo rzecz się ma ze zerwaniem z pewnymi błędnymi systemami i z jeszcze błędniejszem stosowaniem tych systemów. Hipertrofia centralna wskutek tego zamieszania kompetencyi różnych urzędów centralnych oddziaływa tylko hamująco. Brak dokładnego rozgraniczenia kompetencyi między władzami cywilnemi a wojskowemi musi się usunąć.

Liczba zwolnień od wojska w Wiedniu i w Galicyi, która przecież tak koniecznie potrzebuje sił roboczych do odbudowy gospodarstwa rolnego, stoi w odwrotnym stosunku do liczby ludności. Bardzo natarczywe rekwizycye słomy i siana zredukowano znacznie dopiero niedawno, dzięki najwyższemu osobistemu rozkazowi Jego cesarskiej mości.

Co się tyczy usuwania stopniowego gospodarki wojennej, to także po wojnie należy unikać nadmiaru gospodarki kolektywnej, kurateli, organizacyi przymusowych, inaczej wróciłoby państwo policyjne dawne w gorszem wydaniu.

Reformę konstytucyi w największym stylu można sobie pomyśleć dopiero po wojnie. Dziś czekają nas pilniejsze zadania. (Oklaski z prawicy).

Wypuszczenie internowanych z obozu w Havelberg.

Ostatnia „D. Warschauer Ztg." donosi: Jak się dowiadujemy, bawiła w tych dniach w obozie internowanych w Havelberg komisya, która wybrała z pośród internowanych 160 osób, celem natychmiastowego ich wypuszczenia. Osobom tym wolno wrócić do generał-gubernatorstwa warszawskiego.

(Z wiadomości tej nie widać, czy nie dotyczy ona wyłącznie internowanych cywilnych. —Red. „Naprz.").

Rzekome propozycye pokojowe Niemiec.

Zwrot Alzacyi i Lotaryngii?

O rzekomych propozycyach pokojowych, jakie Niemcy miały niedawno poczynić Francyi via Szwajcarya, podaje obecnie „Daily Telegraph" w depeszy z Medyolanu następujące bliższe szczegóły:

„Propozycye pokojowe poczynione Francyi przez Niemcy, a obejmujące przywrócenie państwa belgijskiego i **zwrot Alzacyi i Lotaryngii** za rekompensaty kosztem Rosyi, nie były wystosowane do Brianda ze Szwajcaryi, lecz **akredytowany dyplomata belgijski w Szwajcaryi miał je poufnie przedstawić w Paryżu.** Bülow wcale nie mieszał się w tę sprawę. Propozycya miała być **przedłożona bezpośrednio przez rząd niemiecki** w zwykłej formie dyplomatycznej.

Rząd francuski zawiadomił o propozycyi wszystkich sprzymierzeńców. **Rządy angielski i włoski oświadczyły, że propozycya nie jest do przyjęcia.**

W czasie od 1 września do 1 października **Niemcy ponownie napierały na przyjęcie ich propozycyi,** które obejmowały **wielkie zabory w Rosyi.** Nadto **Niemcy ofiarowały Belgii pomoc finansową, ale za koncesye w Antwerpii i za pewne wojskowe rękojmie".**

Jak wiadomo, rząd niemiecki swego czasu zaprzeczył, jakoby czynił takie propozycye.

Obchód Kościuszkowski w Opatowie i Ostrowcu.

(Koresp. „Naprzodu").

Opatów-Ostrowiec, 16 października

Uroczysty obchód setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki wypadł w Opatowie wspaniale. W dniu 14 b. m. sprzedawano nalepki i kokardki o barwach polskich, popołudniu zaś w miejscowym teatrze wygłosił p. P. krótki odczyt dla ludu o Kościuszce, wskazując na Józefa Piłsudskiego — jako na następcę Kościuszki i na uwięzionych legionistów — jako godnych potomków bohaterów z pod Racławic.

Wieczorem tegoż dnia urządzono w teatrze przedstawienie, przed którem p. Woszczyńska wypowiedziała słowo wstępne. Nawiązując do wniesionej przez oficerów Polskiej armii dymisyi na ręce króla Poniatowskiego, który wydał rozkaz wstrzymania kroków wojennych przeciw nawałnicy moskiewskiej, dodała p. W., że „historya czasem się powtarza."

Nastąpił koncert miejscowej „Lutni", poczem kółko amatorów odegrało patryotyczną sztukę sceniczną w 4 obrazach.

Przedstawienie zakończyła „Lutnia" odśpiewaniem kilku pieśni.

Nazajutrz, w poniedziałek, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie ruszył pochód, w którym wzięły udział: dziatwa szkolna, „Liga", jedna kompania dziarskich „Piechurów" i straż ogniowa z własnymi sztandarami. Pochód zatrzymał się obok niewielkiego placyku, na którym przy współudziale młodzieży szkolnej zasadzono dąb, na pamiątkę 100 rocznicy śmierci Kościuszki. — Tu nastąpił przykry moment obchodu, gdyż na mały kopczyk ziemi, w którą zasadzić miano dąb, wstąpił niepowołany mowca i wygłosił do młodzieży szkolnej „patryotyczną" mowę, która stanowiła bolesny kontrast z jego niepolskim ubiorem.

Uroczystość zakończyła się w teatrze, gdzie dziatwa szkolna wystąpiła z deklamacyami i śpiewem. Na ulicach sprzedawano broszurki o Kościuszce i znaczki z napisem: „na domy rodzinne dla dzieci legionistów im. Tad. Kościuszki". W czasie dwudniowych uroczystości całe miasto udekorowane było flagami biało-czerwonemi.

Inaczej było w Ostrowcu, gdzie przedstawiciele klasy robotniczej zostali dopuszczeni dopiero na ostatnie posiedzenie komitetu które odbyło się 8 b. m. Czas był zatem zbyt krótki, aby w programie obchodu odpowiednio coś zmienić i poprawić.

W kościele odbyło się żałobne nabożeństwo, a wieczorem odczyt. Przed odczytem wygłosił piękne przemówienie p. Cz., lecz sam odczyt, wygłoszony, a właściwie o d c z y t a n y przez p. S., pozostawiał wiele do życzenia.

Cierpliwość słuchaczy została jednak nagrodzoną, gdy podniosła się w górę kurtyna i przed oczyma widzów roztoczył się efektowny „żywy obraz“, na tle którego starzec w sukmanie krakowskiego chłopa wypowiedział deklamacyę. — W dn. 15 b. m. nastąpiło otwarcie „Seminaryum im. T. Kościuszki“ dla nauczycielek ludowych.

W. P. A.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29 października.

Urzędowo donoszą 28 października:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi działalność ogniowa wzdłuż doliny Ysery była znowu silniejszą niż przedtem, szczególnie pod Dixmuiden. Między jeziorem Plauksart a drogą Menin—Ypern walka artyleryjska chwilami wzbierała wielką gwałtownością. Rano nieprzyjaciel zaatakował znowu na płaskiem miejscu swego włamania się na południowy-zachód od lasu Houthoalster, lecz nie miał większych korzyści, niż dnia poprzedniego.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad kanałem Oise—Aisne wzmocniła się działalność ogniowa pod Brancourt, Anizy, St. Chateau. Po południu znaczne siły francuskie w głębokich rzędach zaatakowały nasze linie na Chemin des Dames na wschód od Filain, na północny zachód od Braye. Odparto je wszędzie krwawo. Pod Souain Tahure i Mesnil w Szampanii nasze wojska wypadowe urządziły skuteczne wycieczki. Na wschodnim brzegu Mozy francuskie wojska utrzymywały silny ogień na rowy niedawno przez nas zdobyte w lesie Chaume.**

Włoski teren wojny:

Szybkie wykonywanie dalej wspólnego ataku nad Soczą także wczoraj przyniosło pełny sukces. Włoskie siły, które starały się nie pozwolić naszym dywizyom wyjść z gór, zostały energicznym atakiem pobite. Wieczorem wojska niemieckie wtargnęły do palącego się Cividale, pierwszego miasta na dolinie. Front włoski zachwiał się aż do morza Adryatyckiego. Na całej linii nasze korpusy napierają na Włochów. Gorycya, o którą tyle razy walczono w bojach nad Soczą, od dziś rana znajduje się w rękach austro-węgierskich dywizyi. Liczba jeńców wzrosła na przeszło 80.000, liczba zdobytych dział na przeszło 600.

Na wschodzie i w Macedonii **nie było większych działań bojowych.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Przedłużenie terminu zgłaszania się po bony na ziemniaki. Wskutek nadzwyczajnego ożywionego ruchu i natłoku zgłaszających się osób, uprawnionych do korzystania z państwowej akcyi zapomogowej, postanowił urząd gospodarczy, kierujący całą akcyą zapomogową, przedłużyć termin zgłaszania się po bony i w tym celu w bieżącym tygodniu ponownie wyznaczy dni dla zgłaszania się wedle alfabetu.

Sprawozdanie kasowe Komitetu Opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami za czas od 16 września do 15 października b. r. podaje w pozycyi przychodu 37.709.98 K (Administracya „Naprzodu“ — 669.30 K), z której to kwoty wypłacono doraźne zapomogi tak internowanym i zwolnionym, jak i ich rodzinom, udzielono pożyczek i pokrywano koszta administracyi. Pozostało na rachunek bieżący 16.450.21 K.

Związek dla popierania polskiej żeglugi morskiej. Z inicyatywy kół legionowych organizuje się w Krakowie pierwsze tego rodzaju u nas stowarzyszenie pod nazwą „Związek morskiej żeglugi.“

Zadaniem Z. M. Ż. będzie: a) zaznajamianie najszerszych kół z dziejami naszego żeglarstwa na morzu, a zwłaszcza z przyczyną jego upadku i niedocenianiem ze strony polskiej, b) zwrócenie uwagi przedewszystkiem sfer kupieckich, przemysłowych i gospodarczych na konieczność posiadania własnej floty handlowej, na zastój w tej dziedzinie w razie jej braku, oraz dalsze tego następstwa, c) organizacya pierwszego akc. towarzystwa polskiej żeglugi morskiej i t. p. — Dotychczas zgłosił gotowość wygłoszenia odczytów na ten temat szereg profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uprasza się o nadsyłanie pism, uwag, wskazówek, oraz artykułów z tej dziedziny, o ile wprost w dziennikach pomieszczane nie będą, narazie pod adresem: pułkownik Roja, Kraków, ul. Potockiego 3.

Pod adresem kraj. Komisyi zasiłkowej. Wiktorya Matula, żona Ludwika, pobierała zasiłek wojskowy w urzędzie podatkowym w **Chrzanowie.** Po powrocie do Krakowa musiała przesłać w maju b. r. swój arkusz zasiłkowy do kraj. komisyi zasiłkowej w Białej (L. 47.789/49.949). Od tego czasu wysyłała już trzykrotnie telegramy do Białej, jednak bez rezultatu. Pozbawiona wszelkich środków do życia i zadłużona, jest skazana chyba na śmierć głodową.

Z organizacyi robotniczych w Potoku koło Krosna. Baczność robotnicy! Zawiadamiamy, że organizacye robotnicze w Potoku koło Krosna mieszczą się w domu p. Józefa Janochy, gdzie w każdą niedzielę i święta odbiera wkładki i wpisy tow. Terlecki. Inkasenci i członkowie obowiązani są zgłaszać się u kasyera w tymże lokalu celem uiszczania wkładek, by tem sposobem uniknąć zaległości.

Skazanie wiedeńskiego „króla cukrowego“. Po trzechdniowej rozprawie skazał sąd wiedeński tamtejszego „króla cukrowego“, **Ignacego Haasa**, na karę 10-dniowego aresztu, ewentualnie grzywnę 60.000 K za stale uprawiany na **wielką skalę** handel łańcuszkowy. **Jego roczny obrót wynosił około 7 milionów koron, dochody około 50 procent.**

Mr. Apolinary Maciurzyński, aptekarz z Rożniatowa, złożył kwotę 53 K na internowanych legionistów w Szczypiórnie.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Poniedziałek: Prof. Błotnicki — „Mężczyzna i kobieta“ — studyum o proporcyach ciała (poza programem).

Wtorek: Red. Prokesch — „Początki komedyi polskiej“ (Franciszek Zabłocki).

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Poniedziałek: „Nigdy zapóźno“.

Wtorek: „Carewicz“.

Środa: „Carewicz“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible] Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).